

Same Suki, Siedem

A w niedzielę z porania,
A w niedzielę z porania,
Szła dziewczyna z kazania
Szła dziewczyna z kazania

Przyszedł do niej młodzieniec
Przyszedł do niej młodzieniec
Z okiem jak opętaniec
Z okiem jak opętaniec

A to nie był młodzieniec
A to nie był młodzieniec
Tylko srogi sataniec
Tylko srogi sataniec

I zabrał ją do piekła
I zabrał ją do piekła
Nic mu na to nie rzekła
Nic mu na to nie rzekła

Siedmioro dziecię miała
Siedmioro dziecię miała
Wszystkie zamordowała
Wszystkie zamordowała, suka

Jedno leży pod progami
Jedno leży pod progami
Już zarosło barłogami

Drugie leży pod ławą
Drugie leży pod ławą
Już zarosło murawą

Trzecie leży pod łózkami
Trzecie leży pod łózkami
Przyłożone poduszkami

Czwarte leży pod miedzą
Czwarte leży pod miedzą
Ludzie o nim nie wiedzą

Piąte leży pod wiśnią
Piąte leży pod wiśnią
Ludzie o nim nie myślą

Szóste trutką karmiła
Szóste trutką karmiła
Siódme w piecu spaliłam
Siódme w piecu spaliłam, spaliłam, spaliłam